



ZDZISŁAW STRYCHARZ

ur. 1945; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, kino Staromiejskie, Stare Miasto, Jan Sprawka, chłopaki ze Starego Miasta, zespół Słowianie, zespół Minstrele

Zapuszczalem się na Stare Miasto

Miałem nieraz ograniczone możliwości, dlatego że myśmy nie żyli w zgodzie ze Starym Miastem, ponieważ byliśmy już poza murami Starego Miasta, więc co raz się było podpadniętym. Idę na Stare Miasto, widzę, idzie na mnie grupa dziesięciu-piętnastu. Ja ich znam, ale już wiem, że chcą mnie bić, więc musiałem uciekać. I był taki Jasio Sprawka – miał z metr sześćdziesiąt może wzrostu, ale taki był szeroki, może ze sto kilo ważył, a jego mama sprzątała „Pod Basztą” i on po mamę przychodził po dziesiątej, czy koło jedenastej. Kiedyś wracam skądś, akurat mnie pogonili, ja im uciekłem, no i on mówi: „Chodź, to sparujemy”. Jak ja ważyłem ze siedemdziesiąt kilo, to jakie ja miałem szanse z nim? Żadne. – „Chodź, posparujemy”. A ja mówię: „Jasiu, jaką ty miałbyś satysfakcję, jakbyś słabszego pobił? To żaden sukces dla ciebie. Ty się bij z takim, jak ty. A ty mnie walniesz raz, i nic ze mnie nie zostanie”. – „A boś ty nam podpadł”. – „Jasiu, jak podpadłem, to cię gorąco przepraszam”. I on przyjął moje przeprosiny, podał mi rękę. Na drugi dzień, tak powoli idę na Stare Miasto, jaka reakcja – spokój. Czyli już przekazał, że ja jestem w porządku na tyle, że mogę już przyjść, i mogę się poruszać. Stare Miasto, to było takie miejsce, gdzie można przywołać jeszcze kino Staromiejskie - dzisiaj Teatr Stary, gdzie chodziło się na randki, gdzie chodziło się na filmy, bardziej niż do Teatru Andersena, który tam był w głębi. To było ciekawe kino. Ono było takie zaniedbane, bo teraz Teatr Stary jest ładnie odrestaurowany, ładnie wygląda. Wtedy to wszystko było w takim trochę opłakanym stanie - i mury, i wyjścia, i te wszystkie drzwi. Dzisiaj, to jest na innym poziomie. Ale też dużo ludzi przychodziło. Po drodze, jak się weszło przez Bramę Trynitarzką, to po prawej stronie były takie jeszcze gołe mury, po bombardowaniu – a była tam kiedyś octownia. Ona była jeszcze przed wojną. Już po wojnie jej nie reaktywowano. Dzisiaj, to jest chyba odnowione, coś tam jest, chyba archiwum, można korzystać, archiwum jest od granicy archikatedry, i tam chyba

dotyka też tego budynku przy Trybunalskiej. Na rogu Trybunalskiej i Gruella mieszkał taki mój kolega Krzysio, który był samoukiem gry na gitarze. I on gdzieś tam łapał na szpulowym magnetofonie nagrania, które szły w Radio Luksemburg, czy Głos Ameryki z Waszyngtonu, i to potem odtwarzali, i tak do upadłego. A ponieważ byli samoukami, więc na tych gitarach na pamięć się uczyli. Nazywali się Słowianie. Oni grali po różnych takich, jak to kiedyś były holówki –dzisiaj, to są dyskoteki, a kiedyś, to były holówki na uczelniach. Ale też nie wszyscy tam byli wpuszczani. Jak ktoś był tak na oko za młody, to - pokaż bracie, czy koleżanko, legitymację, czy już jesteś studentką czy studentem. Potem pod szóstką przy Królewskiej mieszkał taki Zbyszek Makowski, i on grał w Minstrelach –to też był taki zespół, który nagrał parę piosenek. Przy Rady Delegatów mieszkał, on grał na perkusji, zapomniałem jego nazwiska. Kilka takich melodii nagrał, nawet niedawno płytę wydał. A na Krakowskim właśnie pod dwudziestym trzecim, tam gdzie był ten Kanadys fotograf, to był taki Zbyszek Wiatkowski, chyba i on był samoukiem. Pięknie grał na gitarze. Zapił się na śmierć, umarł dosyć wcześnie. Też w tych Minstrelach grał, i oni sukcesy odnosili.

Data i miejsce nagrania	2020-02-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"